

# Rynek po amerykańsku

Wkrótce PSE Operator przedstawi **założenia nowego rynku energii elektrycznej w Polsce**, którego elementy nie występują w krajach Europy, lecz w Stanach Zjednoczonych. Nie wszyscy są z tych propozycji zadowoleni.



**S**tosowany obecnie w Polsce model rynku, nazywany często „modelem miedzianej płyty”, został wdrożony w 2001 roku. Charakterystycznymi cechami tego modelu są: pomijanie lub uwzględnianie w sposób uproszczony w prowadzeniu obrotu energią technicznych uwarunkowań funkcjonowania systemu elektroenergetycznego, uśrednianie wielu istotnych składowych kosztów realizacji dostaw energii oraz silnie ograniczona struktura towarów będących przedmiotem obrotu na hurtowym rynku energii elektrycznej.

Model ten z definicji przeznaczony do zastosowań w systemach o dobrze rozwiniętych sieciach, w których pracują źródła wytwórcze o dużej elastyczności, nie przynosi oczekiwanych rezultatów w warunkach krajowych, tj. przy mało elastycznych źródłach wytwórczych oraz słabo rozwiniętych sieciach. Występują przez to niedoskonałości w postaci zakłóceń konkurencji cenowej, niesprawiedliwej alokacji kosztów oraz przychodów, a także braku rynkowych mechanizmów rozwoju źródeł wytwórczych.

– Aby to naprawić, konieczne jest wdrożenie nowego podejścia, innego niż nieefektywny model miedzianej płyty – przekonuje Jerzy Andruszkiewicz, członek zarządu PSE Operator.

### Nowe podejście

Prace nad nowym modelem rynku są prowadzone na podstawie wytycznych określonych w „Polityce energetycznej Polski do 2030 roku”. Minister gospodarki powołał zespół doradczy do spraw zmian w funkcjonowaniu rynku energii elektrycznej, którego członkami są przedstawiciele branży, nauki oraz pracownicy Urzędu Regulacji Energetyki i Ministerstwa Gospodarki. Celem powołanego

zespołu jest opracowanie nowego modelu hurtowego handlu energią elektryczną w Polsce. Projekt ma zwiększyć korzyści dla odbiorców ze stosowania mechanizmów konkurencji w elektroenergetyce.

Reforma zasad funkcjonowania rynku energii ma zapewnić także optymalizację kosztów dostaw energii do odbiorców oraz lepsze warunki realizacji inwestycji w energetyce.

– Pierwszy etap prac zakończył się przyjęciem koncepcji mechanizmu bilansowania – informuje Marek Kulesa, dyrektor biura Towarzystwa Obrót Energiją (TOE), zrzeszającego spółki obrotu energią. – Obecnie zespół jest na etapie prac w podgrupach, gdzie mają zostać wypracowane szczegóły modelu. Do najważniejszych zagadnień należy symulacja wpływu proponowanych zmian na ceny energii elektrycznej.

PSE Operator prowadzi prace symulacyjne, mające pokazać, w jaki sposób będą zróżnicowane ceny energii elektrycznej przy przyjęciu proponowanego modelu.

Jednym z ważniejszych założeń modelu jest uwolnienie taryf sprzedaży energii odbiorcom indywidualnym w gospodarstwach domowych. Trudno sobie wyobrazić opłaty węzłowe czy rynek mocy, gdy będą obowiązywać taryfy dla odbiorców z grup G. Drugi obszar to prace związane z koncepcją

wiatrowych. Operator dostrzega szybki rozwój OZE, a z ich funkcjonowaniem wiążą się problemy dla Krajowego Systemu Elektroenergetycznego, np. gdy nie wieje wiatr i nie pracują elektrownie wiatrowe, trzeba je zastąpić innymi źródłami.

Trwa także dyskusja nt. koncepcji funkcjonowania rynku detalicznego –

## Czy to możliwe, by Polska, kraj leżący na skrzyżowaniu dróg pomiedzy wschodem i zachodem, wprowadziła inne zasady rynku energii niż cała Unia?

począwszy od rezygnacji z taryfikacji sprzedaży energii dla odbiorców indywidualnych, aż po nową rolę spółek obrotu i podmiotów odpowiedzialnych za bilansowanie handlowe.

### Supłanie węzłów

Kluczową rolę w nowym modelu rynku mają pełnić lokalizacyjne marginalne ceny energii (LMCE), nazywane też często cenami węzłowymi, oraz dokładna reprezentacja zasobów systemu, tj. sieci oraz źródeł wytwórczych. Jak podkreśla Jerzy Andruszkiewicz, tylko



**Henryk Kaliś, przewodniczący Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu**

– Proponowany model rynku jest dobry dla sektora energetycznego, ale zły dla końcowych odbiorców energii. Jego wprowadzenie skomplikuje rozliczenia, doprowadzi do ograniczenia zasady TPA.

funkcjonowania systemu taryf dystrybucyjnych.

Kolejne obszary znajdujące się na etapie przygotowawczym to m.in. koncepcja uwzględnienia w tym modelu odnawialnych źródeł energii, głównie

takie podejście gwarantuje możliwość jednoczesnego uzyskania bezpiecznej oraz efektywnej ekonomicznie pracy systemu, czyli w efekcie najtańszych dostaw energii do odbiorców. Dodatkowo wdrożenie w takich warunkach

projektów smart metering oraz smart grid przyczyni się do dalszego zwiększenia korzyści dla odbiorców ze stosowania mechanizmów konkurencji w elektroenergetyce.

Model cen węzłowych nie jest jeszcze stosowany w krajach europejskich; to model funkcjonujący w Stanach Zjednoczonych, Australii i krajach Ameryki Południowej. W ocenie Andruszkiewicza, jest on bardzo efektywny, pozwala wycenić dostawę energii w poszczególnych węzłach, czyli lokalizacjach sieci, co stanowi doskonałą podstawę do zwiększania efektywności systemu elektroenergetycznego oraz zapewnienia jego bezpiecznej pracy.

#### **Inaczej niż Europa**

Z nowym modelem jest jednak spory problem – jest on niemal całkowicie odmienny od modelu obowiązującego obecnie nie tylko w Polsce, ale i pozostałych krajach Unii Europejskiej.

– Finalne propozycje dotyczące kształtu nowego rynku energii powinny być zgodne z modelem określonym już dość dokładnie w licznych dyrektywach i rozporządzeniach Unii Europejskiej. Powinien to być rynek kompatybilny z rynkiem europejskim, ponieważ polski rynek energii stanie się wkrótce integralną częścią jednolitego rynku wewnętrznego. Pomyśl, żeby w Polsce wprowadzać marginalne ceny węzłowe, jest nierealny, a co najmniej mało praktyczny – komentuje Grzegorz Onichimowski, prezes Towarowej Giełdy Energii.

Jego zdaniem, nie ma takiej możliwości, żeby nagle Polska, jako kraj leżący na skrzyżowaniu dróg pomiędzy wschodem i zachodem, wprowadziła inne zasady niż cała Unia, ponieważ będzie to sprzeczne z zasadą proponowaną we wdrażanym mechanizmie ujednolicenia cen poprzez mechanizmy łączenia rynków narodowych w rynki regionalne, a docelowo w rynek paneuropejski.



**Grzegorz Onichimowski, prezes Towarowej Giełdy Energii**  
– Polski rynek energii powinien być kompatybilny z rynkiem europejskim, ponieważ stanie się wkrótce integralną częścią jednolitego rynku wewnętrznego.

Prezes TGE informuje, że osoby opracowujące aktualnie dyskusyjne dokumenty posługiwały się terminem zmiany rynku bilansującego. Tymczasem zmiany nie dotyczą rynku bilansującego, tylko całego rynku energii. W modelu, jaki jest w PJM, całym rynkiem energii zarządza Operator Systemu Przesyłowego (OSP). Jak podkreśla prezes Onichimowski, to nie jest zgodne z europejskimi standardami, gdzie OSP nie ma nic wspólnego z rynkiem, jest wobec niego neutralny, choć zapewnia jego funkcjonowanie przy zachowaniu zasady bezpieczeństwa systemu i dostaw.

Jerzy Andruszkiewicz z PSE Operator zapewnia przy tym, że przygotowany model dotyczy krajowego rynku energii i w związku z tym nie wymaga konsultacji na forum Unii Europejskiej. Niemniej jednak musi być on zgodny z regulacjami oraz kierunkami UE dotyczącymi rozwoju wspólnego rynku energii.

– Dbamy o to na każdym etapie projektu. Zadanie mamy ułatwione, ponieważ zastosowany model cen węzłowych (tzw. Nodal Pricing) wspiera w pełni dążenia UE dotyczące wprowadzenia efektywnego rynku energii – podkreśla Andruszkiewicz.

#### **Rynek ograniczony?**

Wielu uczestników rynku energii obawia się, że przyjęcie proponowanych zmian może doprowadzić do zatrzymania rozwoju rynku lub nawet do jego kurczenia. Według Marka Kulesy z TOE, dla spółek obrotu nowy model niesie wiele zagrożeń. Handel na miedzianej płycie jest handlem bardzo prostym, handel przy modelu cen węzłowych – znacznie bardziej skomplikowany, ale jego zdaniem jest możliwy i nie oznacza

kresu konkurencyjnego rynku energii elektrycznej.

Propozycje sektora elektroenergetycznego zdecydowanie krytykują przedstawiciele odbiorców energii.

– Proponowany model jest dobry dla sektora energetycznego, ale zły dla końcowych odbiorców energii. Jego wprowadzenie skomplikuje rozliczenia, ograniczy obszar funkcjonowania rynku energii, przypisze odbiorcę do jednego węzła w Krajowym Systemie Elektroenergetycznym. Doprowadzi przez to do ogranicze-

### Regiony, gdzie znajdują się źródła wytwórcze i istnieje rozwinięta infrastruktura sieciowa, będą miały niższe ceny.

nia zasady TPA i spowoduje powstanie istotnych różnic pomiędzy kosztami energii w różnych regionach Polski – ocenia Henryk Kaliś, przewodniczący Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu.

Te regiony, gdzie znajdują się źródła wytwórcze i istnieje rozwinięta infrastruktura sieciowa, będą miały ceny niższe, pozostałe zapłacą więcej. Pogłębi to jeszcze bardziej różnice w rozwoju cywilizacyjnym pomiędzy różnymi regionami Polski. W ocenie Kalisia, forsowanie wprowadzenia nowego modelu rynku energii jest ze strony PSE Operator i podsektora wytwarzania próbą uzasadnienia wieloletnich zaniedbań. Stanowi uzasadnienie dla sięgania po raz kolejny do kieszeni odbiorców energii.